

WOJCIECH KUCHARSKI (Warszawa)

WALKI O UTRZYMANIE TWIERDZY W ZBARAŻU
W LIPCU I SIERPNIU 1649 R.
OBŁĘŻENIE I OBRONA. FAZA I (10–31 VII). CZĘŚĆ I

Pierwsze zagony tatarsko-kozackie dotarły pod Zbaraż już 10 lipca, zagarniając po drodze bliżej nieokreśloną liczbę czeladzi rozesłanej po okolicy dla ostatniego uzupełnienia żywności i paszy dla koni¹. Wbrew jednak temu, jakby się wydawało, wstępnemu niepowodzeniu, załoga twierdzy nie dała się zaskoczyć. Przeciw ordzie zajeżdżającej obóz polski od zachodu (ok. 2000 koni) ruszyła natychmiast chorągiew tatarska Jeremiego Wiśniowieckiego (ok. 150 koni). Książęcy Tatarzy, budząc podziw obserwującego z wałów wojska, ruszyli na przeciwnika. Rozpoczęła się pierwsza potyczka, dość wierne, jak pisze J. Widacki, odtworzona piórem Sienkiewicza². Jednak duża dysproporcja sił zaczęła przynosić książęcy kawalerzystom znaczne straty, toteż w sukurs walczącej książęcej chorągwi ruszyła jazda polska. Prawym skrzydłem (w którego skład wchodziły między innymi chorągwie Sobieskiego i Sieniawskiego) dowodził osobiście Jeremi Wiśniowiecki, centrum Koniecpolski, zaś le-

¹ Powyższe zdarzenie zostało dość różnorodnie zinterpretowane. Patrz: H.M. Seni, *Historia Chanata Islam Gereja III*, tekst turecki wydał, przeł. i oprac. Z. Abrahamowicz, uzupełniający komentarz historyczny O. Górka i Z. Wójcik, pod red. nauk. Z. Wójcika, Warszawa 1971, s. 120–121; *Akta Anni 1649 pod Zbarażem Nowym albo raczej diariusz w miesiącu lipcu za regimentu jm. pana Andrzeja z Dąmbrowice Firleja kasztelana natenczas belskiego, jm. pana Stanisława z Brzezia Lanckorońskiego kasztelana kamienieckiego, jm. pana Mikołaja Ostroroga podczaszego koronnego*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i Mieczem” (1648–1651)*, oprac., wstępem i przypisami opatrzył M. Nagielski, Warszawa 1999, s. 136; *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza z dawnego rękopisma będącego własnością Ludwika Hr. Morsztyna wydana staraniem i nakładem C.K. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, Kraków 1864, s. 449. Zob. też: L. Kubala, *Szkice historyczne*, serya pierwsza, Warszawa 1901, reprint Wyd. Kurpisz S.A., Poznań 2004, s. 120; J. Widacki, *Kniaz Jarema*, Katowice 1984, s. 174; W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki 1612–1651*, Warszawa 1933, s. 316; L. Frąs, *Obrona Zbaraża w r. 1649*, Kraków 1932, s. 19–20; W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, [w:] O. Górka, „*Ogniem i mieczem*” a rzeczywistość historyczna, oprac., posłowiem i przypisami opatrzył W. Majewski, Warszawa 1986, s. 251–252; tenże, *Walki z Kozakami w latach 1591–1653*, [w:] *Działania militarne w Polsce południowo-wschodniej*, red. nauk. W. Wróblewski, Warszawa 2000, s. 121; Z. Wójcik, *Dzikie Pola w ogniu. Dzieje Kozaczyzny Zaporoskiej*, Warszawa 1961, s. 189–190.

² J. Widacki dz. cyt., s. 173. Zob. też: *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 449.

wym regimentarze³. Po wstępnych harcach nastąpiło główne starcie, w wyniku którego spędzeni z pola tatarscy i kozaccy jeźdźcy ruszyli na pozostający poza umocnieniami twierdzy niewielki taborek Wiśniowieckiego, chroniący 200 żołnierzy piechoty i dwie lekkie chorągwie jazdy⁴. Trudno dziś rozstrzygnąć, dlaczego ów taborek znajdował się wówczas na tej pozycji. Fraś, oprócz kilku różnych przyczyn, podaje między innymi i taką, że mógł on czekać na nowe ugrupowanie kwater w pomniejszonym obozie lub jeszcze przed bitwą znajdował się na lewym brzegu Gniezny. Tak czy inaczej, z jakichś bliżej nieznanych nam powodów został po prostu w tyle i znalazł się teraz w śmiertelnym niebezpieczeństwie⁵. Ruszył mu więc na pomoc Wiśniowiecki z Koniecpolskim i trzy chorągwie husarskie Lubomirskiego i Zamojskiego. Zderzenie ciężkiej husarii z lekką jazdą kozacko-tatarską nie dawało tej ostatniej praktycznie żadnych szans. Bitwa była wygrana⁶.

Wojsko wycofało się za wały, kończąc w pośpiechu ostatnie prace fortyfikacyjne. Straty poniesione w tym starciu przez stronę polską były stosunkowo niewielkie. Zginęło kilku żołnierzy, m.in. Rakowski z chorągwi Wiśniowieckiego, kilkunastu też odniosło mniej lub bardziej poważne rany. Zdecydowanie gorszy bilans w tym względzie odnotowała strona przeciwna. Zginąć miał wówczas m.in. ulubieniec chana, podskarbi tatarski Kasanadery⁷. Jak poważny wpływ na morale obrońców miała ta pierwsza zwycięska bitwa, nietrudno sobie wyobrazić. Ponoć jeszcze tego samego dnia wieczorem książę Jeremi miał wydać na zamku ucztę dla regimentarzy i starszyny wojskowej, zapewne nie tylko dla uczczenia zwycięstwa, ale też częściowo w celach psychologiczno-propagando-

³ J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 173; L. Fraś, *dz. cyt.*, s. 20; *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 444–445, również *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 179–180; *Anno 1649. Stanąwszy w obozie pod Zbarażem ultima junii spod Konstantynowa przy nędzy, krótkie opisanie ciężkich progresów naszych od wojska kozackiego i ordy za następowaniem post nonam julii in obsidione będąc*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 170.

⁴ Kochowski, Kubala, Fraś i Widacki podają tu 200 piechoty i 2 lekkie chorągwie, Śledziński tylko 200 piechoty. Patrz: *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, z rękopisu wydał K. Wł. Wóycicki, t. II, Warszawa 1846, s. 64; *Historia panowania Jana Kazimierza*, z rękopisu wydał Edward Raczyński, t. I, Poznań 1840, s. 55; L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 120; L. Fraś, *dz. cyt.*, s. 21; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 172; W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 316; K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, Warszawa 2005, s. 64.

⁵ L. Fraś, *dz. cyt.*, s. 21.

⁶ *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, t. II, s. 64–65; *Historia panowania Jana Kazimierza*, t. I, s. 55–56; A. S. Radziwiłł, *Pamiętniki o dziejach w Polsce*, t. III, Warszawa 1980, s. 214–215. Zob. też: W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 316–317; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 174; R. Romański, *Książę Jeremi Wiśniowiecki*, Warszawa 2009, s. 318; W. Biernacki, *Powstanie Chmielnickiego. Działania wojenne na Litwie w latach 1648–1649*, Zabrze 2006, s. 123; Z. Wójcik, *dz. cyt.*, s. 190.

⁷ *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, t. II, s. 64–65; *Historia panowania Jana Kazimierza*, t. I, s. 56; A. S. Radziwiłł, *dz. cyt.*, t. III, s. 214–215. Zob. też: W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 317; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 174.

wych⁸. Tymczasem pod Zbaraż ściągały kolejne pułki kozackie i pozostałe oddziały chana. Kwestia liczebności połączonych sił kozacko-tatarskich, jak i ich rozlokowania, została już w literaturze historycznej wielokrotnie omówiona⁹. Sam Chmielnicki miał stanąć pod Zbarażem według jednych historyków jeszcze 10 lipca wieczorem, według innych dopiero w niedzielę 11 lipca. Różnica kilku czy nawet kilkunastu godzin nie ma tu jednak większego znaczenia¹⁰. O wiele istotniejszy jest natomiast fakt, że tego właśnie dnia miały się rozpocząć właściwe działania z udziałem całej potęgi nieprzyjaciela. Od wczesnych godzin porannych w obozie nieprzyjacielskim trwały gorączkowe przygotowania. Zataczano działa, szykowano pozycje wyjściowe do szturmów. Polski szaniec otoczyła gęsta sieć kozackich posterunków. Wkrótce też miało się rozpocząć właściwe oblężenie twierdzy.

Początkowo plan obrony polskiej zasadał się na dwóch zasadniczych wariantach. Pierwszy z nich to stoczenie walnej bitwy w polu o decydującym znaczeniu. Odrzucono go jednak ze względu na zbyt duże ryzyko. Drugi wariant zakładał zamknięcie się w twierdzy i obronę aż do nadejścia króla z odsieczą¹¹. Taki też plan ostatecznie przyjęto. Załogę twierdzy podzielono na pięć brygad, z których każda miała bronić własnego, wydzielonego odcinka. System obrony Zbaraża przedstawiał się więc następująco:

1. Brygada pierwsza A. Firleja, kasztelana bełskiego, pierwszego regimentarza: północno-wschodni odcinek obrony.

2. Brygada druga S. Lanckorońskiego, kasztelana kamienieckiego, drugiego regimentarza: część południowo-wschodniego (bardziej w kierunku wschodnim) odcinka obrony.

3. Brygada trzecia M. Ostroroga, podczaszego koronnego, trzeciego regimentarza: południowo-zachodni odcinek obrony.

4. Brygada czwarta A. Konicpolskiego, chorążego koronnego: część połu-

⁸ Jeremi Wiśniowiecki był nie tylko dobrym żołnierzem i dowódcą ale też niezłym znawcą żołnierskich charakterów. Nawet w krytycznych momentach potrafił podjąć odpowiednie działania, by utrzymać ducha swoich podkomendnych. Dla przykładu można podać mowę Wiśniowieckiego (z 11 VII 1649 r.) do spieszonyj jazdy, zamkniętej w Zbarażu, która nienajlepiej się w obronie. Słowa wojewody ruskiego wywołały wówczas pożądany efekt, co niejednokrotnie potwierdzają historycy. Wiśniowiecki stosował też różnego rodzaju fortele psychologiczne, by w ciężkich chwilach utrzymać morale wojska, gdy głód i zmęczenie dawały coraz silniej o sobie znać w oblężonej twierdzy. Patrz: L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 121, 164–165; W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 317, 327; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 175, 191–192; R. Romański, *dz. cyt.*, s. 318, 320; K. Śledziński, *dz. cyt.*, s. 71–72, 119–121. Zob. też: *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, t. II, s. 65–66; *Historia panowania Jana Kazimierza*, t. I, s. 56–57.

⁹ W. Majewski, *dz. cyt.*, s. 252.

¹⁰ J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 174; J. Kaczmarczyk, *dz. cyt.*, s. 101; A. S. Radziwiłł, *dz. cyt.*, t. III, s. 214; M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*, oprac. J. Dziegielewskiego, Warszawa 2000, s. 62, nieprecyzyjnie podaje ostatnie dni czerwca.

¹¹ L. Frąś, *dz. cyt.*, s. 19–20.

dniowo-wschodniego (bardziej w kierunku południowym) odcinka obrony.

5. Brygada piąta J. Wiśniowieckiego, wojewody ruskiego: zachodni odcinek obrony¹². Bohdan Chmielnicki postanowił złamać opór obrońców jednym silnym uderzeniem, licząc na szybkie zwycięstwo¹³. Atak poprzedziła silna kanonada artyleryjska z 30 dział¹⁴, która spowodowała znaczne straty w ludziach i osprzęcie. Pod Markiem Sobieskim zabito konia, podobny los spotkał też Sieniawskiego. Ostrzał artylerii kozackiej był ponoć tak silny, że nawet regimentarze zaczęli tracić głowy. Tymczasem Chmielnicki wydał rozkaz ataku. Kozacy, czerń a nawet, jak podają *Diariusze*, Tatarzy, rzucili się na wały. Zaciekłość atakujących była tak ogromna, że w szeregi broniących zaczęła wkradać się panika.

Na miejscu był jednak wojewoda ruski J. Wiśniowiecki. On, jak podają źródła, starał się opanować narastający chaos, wysyłał posiłki na zagrożone odcinki, wydawał rozkazy. W pewnym momencie, jak zapisał jeden z walczących tego dnia żołnierzy, na wałach ukazała się procesja ze Świętym Sakramentem, której spokój ostudził rozgorączkowane głowy. „*Procesye z Najświętszym Sakramentem nas otrzeźwiły*”¹⁵. Podniosłość religijnego obrządku i stan uniesienia spowodował, że aż do wieczora spokojnie i mężnie odpierano już następujące po sobie ataki. Wieczorem kozackie trąbki odwołały walczących mołojców do obozu, Polakom zaś dały kilka godzin wytchnienia. To pierwsze rozpoznanie walką nie przyniosło Chmielnickiemu oczekiwanego sukcesu. Pomimo że Kozacy atakowali na różnych odcinkach, sondując mocne i słabe punkty obrony, 11 lipca zakończył się dla nich porażką¹⁶. Jakie straty

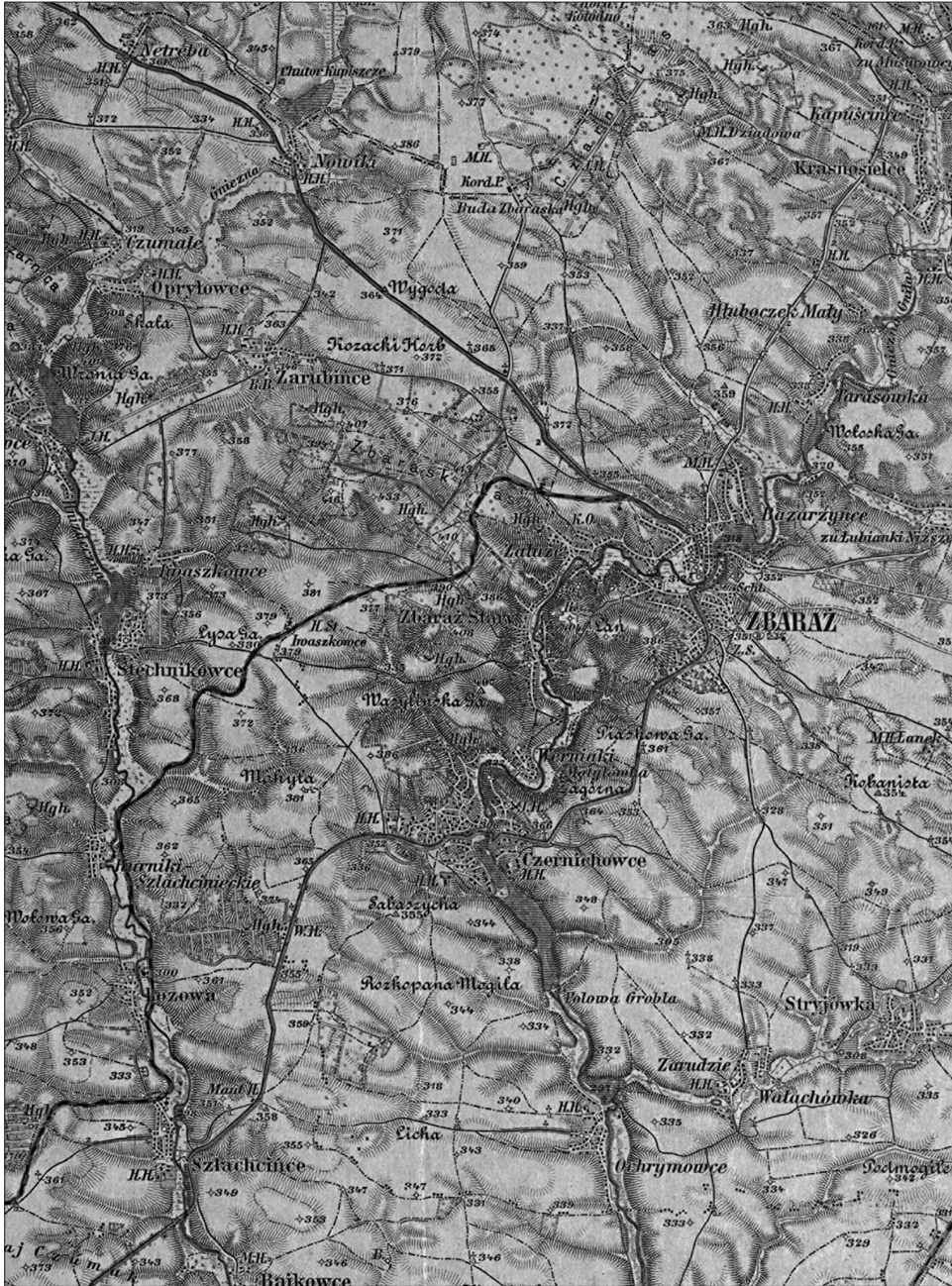
¹² W. Majewski, *dz. cyt.*, s. 251.

¹³ Według Śledzińskiego, Chmielnicki, licząc na przełamanie polskiej obrony jednym silnym uderzeniem, nie przystąpił od razu do prac oblężniczych i fortyfikowania okolicznych wzgórz i szlaków. Atak miało poprzedzić silne przygotowanie artyleryjskie, po którym Kozacy mieli rzucić się do szturmowania i opanować twierdzę. Patrz: K. Śledziński, *dz. cyt.*, s. 70; R. Romański, *dz. cyt.*, s. 319. Zob. też: H.M. Seni, *dz. cyt.*, s. 121.

¹⁴ L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 122; K. Śledziński, *dz. cyt.* s. 70; R. , *dz. cyt.*, s. 319; L. Podhorodecki, *Sicz Zaporoska*, Warszawa 1978, s. 165; W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 317–318.

¹⁵ *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 180; *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 445; *Anno 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 170; A. S. Radziwiłł, *dz. cyt.*, t. III, s. 215.

¹⁶ J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 175–176; W. Biernacki, *dz. cyt.*, s. 123; L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 122; L. Podhorodecki, *dz. cyt.*, s. 165; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki od elekcji Jana Kazimierza do śmierci 1648–1657*, t. II, Lwów 1906, s. 61; J. Rajman, *Zarys dziejów politycznych państwa polskiego*. [w:] *Dzieje Powszechnie Ilustrowane*, suplement, t. VIII, wyd. Oxford Educational, Inowrocław brw., s. 111. Warto przy tym zauważyć, że w innej pracy F. Rawita-Gawroński (*Hetman kozacki B. Chmielnicki. Szkic historyczny jego życia i walk*, Lwów 1914, s. 56) pierwszy szturm podaje pod datę 12 lipca 1649 r. Zob. też: W. Radwański, *Zbaraska expeditia poważna i sławna i oblężenie zbaraskie niesłychane zdawna*, [w:] *Litwa i jej sąsiedzi od XII do XX wieku. Studia ofiarowane prof. dr. hab. Jerzemu Ochmańskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Poznań 1994, s. 165–166; A. S.



Teren działań wojennych w 1649 r. Wycinek austriackiej mapy fizycznej
1:75 000 z 1914 r. CBW. C- I - 109 zone 7 kol. XXXIII. Tarnopol.

majdanie po stoczonych walce było ponoć łatwiej o armatnią kulę, niż w powiecie lwowskim o kurze jajko¹⁸. Ilu zginęło Kozaków i Tatarów – nie wiadomo. Można jedynie przypuszczać, że i tu straty były nie mniej dotkliwe, bowiem atakujący nieosłonięty przeciwnik jest na nie bardziej narażony niż broniący się zza szańca żołnierz. Następnego dnia (12 lipca) panował spokój. Obie strony, jak pisze J. Widacki, leczyły rany szykując się do kolejnej rozgrywki, zaś Polacy mieli okazję obserwować z wałów długi na milę tabor kozacki, rozłożony ćwierć mili od stanowisk polskich¹⁹.

W nocy z 12 na 13 lipca Kozacy usypali trzy potężne szańce i zataczyli na nie 40 dział²⁰. Od rana (13 lipca) kozaccy puszkarze ponownie zasypywali polski szaniec gradem artyleryjskich kul, czyniąc spore straty. Jeszcze tego samego dnia Chmielnicki wydał rozkaz do kolejnego szturmu na polskie umocnienia. Atakowano ze wszystkich stron z zajądlnością większą niż poprzednio. Szczególnie zagrożony okazał się niewykończony jeszcze odcinek obrony w pobliżu Stawu Bazarzyńskiego, obsadzony przez wojska cudzoziemskiego autamentu pod dowództwem Rozrażewskiego. Tu jednak dragoni silnym ogniem powstrzymali impet kozackiego uderzenia i nie dali się wyprzeć z zajmowanej pozycji. Równie zacięta walka wrzała na pozostałych odcinkach okalających obóz polski. Walczyli właściwie wszyscy, od towarzyszy najpoważniejszych znaków po czeladź i ciury obozowe. Walka musiała być faktycznie zacięta, bowiem jak pisze J. Widacki, szable szły tu w zawody z łopatami i rydlami. Zdobyć twierdzy wstępnym szturmem okazało się niemożliwe, toteż Chmielnicki położył szczególny nacisk ataku na wysuniętą placówkę Firleja i stanowiska Wiśniowieckiego po przeciwległej stronie obozu. Nacierająca piechota kozacka wspierana przez Tatarów zasypujących obrońców strzałami z łuków uderzyła z całym impetem. Stary regimentarz (Firlej), jak zgodnie twierdzą historycy, wykazał się tego dnia ogromnym męstwem walcząc jako prosty żołnierz, czym dawał niezaprzeczalny przykład swoim podkomendnym.

kiego Księga Pamiętnicza..., s. 445; *Anno 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 170. Zob. też: J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 175.

¹⁸ *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 180; *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 445; *Anno 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 170; A. S. Radziwiłł, *dz. cyt.*, t. III, s. 215.

¹⁹ J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 176; L., *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 122. Zupełnie inaczej opisuje ten dzień kronikarz tatarski, por.: H.M. Seni, *dz. cyt.*, s. 122.

²⁰ Wstępny ostrzał stanowisk polskich Chmielnicki rozpoczął, jak podano wyżej, z trzydziestu dział. Jednak pewne przesłanki wskazywać mogą, że hetman kozacki sukcesywnie wzmacniał swoją artylerię o nowe działa, co sugeruje, opierając się na kronice Senia, W.A. Serczyk. Patrz: H.M. Seni, *dz. cyt.*, s. 124; W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Warszawa 2007, s. 243; K. Śledziński, *dz. cyt.*, s. 71; L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 122.

W krytycznym momencie, gdy wydawało się, że za chwilę obrona pęknie a regimentarze przemyśleli już wycofanie się do zamku, pojawił się z pomocą Wiśniowiecki. Nie ulega wątpliwości, że to książę opanował wówczas groźną sytuację, bowiem jak czytamy w źródłach „Consilia już były uciekać do zamku, ale książę jm. pan wojewoda ruski na to nie pozwolił”²¹. Zimna krew wojowniczego kniazia dodała nowego ducha broniącym się żołnierzom. Siedem razy Kozacy wdzierali się na wały i siedem razy byli z nich spychani. Tymczasem z bliżej nieznanых powodów mołojcy Chmielnickiego niespodziewanie odstępili od prawej strony polskich umocnień. Było to sporym błędem kozackiego hetmana, gdyż pozwoliło to stronie polskiej na wyprowadzenie jazdy poza obręb obwarowań. Królewska chorągiew husarii, wspomagana przez innych ochotników spod różnych znaków, dowodzona przez M. Sobieskiego, starostę krasnostawskiego (250 koni), uderzyła z impetem w bok nacierającej na pozycje Firleja piechoty kozackiej. Za Sobieskim ruszyli także Koniecpolski i Zaćwilichowski (7 chorągwi). Uderzenie ciężkiej jazdy zmiotło praktycznie lewe skrzydło piechoty zaporoskiej. Za husarią poszły też lekkie chorągwie, które kończyły już tylko krwawe żniwo husarzy. Kozacy, którzy nie padli od razu od kopii, szabel lub nie zdążyli w porę uciec z pola walki, kończyli w Stawie Bazarzyńskim, gdzie wielu potonęło²². Zwycięstwo polskiej jazdy nad szturmującymi pozycje Firleja Kozakami nie zakończyło jednak bitwy z 13 lipca.

Pułkownik hadziacki kozacki Burlaj²³, wykorzystując fakt odwrócenia uwagi od niedokończonego jeszcze odcinka umocnień tuż obok Stawu Bazarzyńskiego, uderzył nagle na stojącą tam piechotę węgierską. Zaskoczeni Węgrzy poszli w rozsypkę. Burlajowi Kozacy wdarli się do obozu polskiego w pobliżu kwater Rozdrażewskiego. Jednak atak Burlaja został w porę dostrzeżony. Sytuację miał uratować Przyjemski, który szablą zatrzymał uciekającego chorążego węgierskiego i zmusił jego piechurów do stawienia napastnikowi oporu. Na pomoc Przyjemskiemu rzuciły się sąsiednie oddziały polskie, wypierając Koza

²¹ *Anno 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 170; A. S. Radziwiłł, *dz. cyt.*, t. III, s. 215. Zob. też: W. Majewski, *dz. cyt.*, s. 252.

²² I.P. Kripiakewicz, *Bogdan Chmelnyckij*, Kijw 1954, s. 164; W.A. Serczyk, *dz. cyt.*, s. 233–235; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 176–177; R. Romański, *dz. cyt.*, s. 319; W. Biernacki, *dz. cyt.*, s. 125; L. Frąś, *Ratujmy zamek w Zbarażu*. Nakładem Stowarzyszenia Oficerów Rezerwy R.P. dla odbudowy zamku Ks. Wiśniowieckich w Zbarażu z siedzibą w Tarnopolu, brw., s. 13. Patrz też: *Anno 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 170–172; A. S. Radziwiłł, *dz. cyt.*, t. III, s. 215.

²³ Na temat Burlaja patrz: *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, t. II, s. 67; *Historia panowania Jana Kazimierza*, t. I, s. 58; J. Widacki, *Kniaz Jarema*, s. 177; L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 124; L. Frąś, *Ratujmy zamek w Zbarażu*, s. 14; M. Hruszewski, *Istoria Ukraini-Rusi*, t. VIII, cz. III, Kijw–Wiedeń 1922, s. 189, zob. też tenże, [on-line] <http://litpys.org.ua/hrushrus/iur8.htm>



Rozłożenie wojsk kozacko-tatarskich pod Zbarażem w 1649 r. Wykorzystane elementy: Austriacka mapa fizyczna, 1:75 000 z 1914 r., CBW C- I- 109, Zone 7, kol. XXXIII Tarnopol. Schematy: A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII w.*, Warszawa 1980, s. 19. W. Biernacki, *Powstanie Chmielnickiego. Działania wojenne na Litwie w latach 1648–1649*, Zabrze 2006, s. 124 (grafika M. Samsel).

ków za wały. Reszty dopełniła już jazda powracająca z pościgu za nieprzyjacielem, odcinając Burlajowi drogę odwrotu. Stary lis stepowy znalazł się w matni.

W sukces Burlajowym Kozakom ruszył pułkownik Mrozowicki (Morożeńko). Jednak nadciągającą pomoc zatrzymała jazda, zaś na Kozaków Burlaja rzuciła się piechota i czeladź obozowa, wycinając w pień broniących się rozpaczliwie mołojców. Razem ze swoimi podkomendnymi zginąć miał także Burlaj, choć co do tego zdania części historyków są podzielone²⁴. W poważ-

²⁴ Śmierć Burlaja pod Zbarażem dla większości historyków nie ulega wątpliwości, niemniej jednak, jak twierdzi W.A. Serczyk, potwierdza ją tylko jedno źródło. Drugą wskazówką przemawiającą za śmiercią Burlaja w pierwszych dniach oblężenia jest fakt włączenia pułku hadziackiego do pułku

nych opalach znalazł się również niedoszły wybawca Burlaja, Mrozowicki, pod którym ubito konia, zaś sam pułkownik, ranny, zapewne tylko dzięki ofiarności swoich mołojców uniknął śmierci, dając sygnał do odwrotu²⁵. Również polskie oddziały wycofały się za umocnienia. Przez cały dzień 13 lipca Polacy odparli 17 szturmów i wygrali dwie bitwy w polu²⁶. Następnego dnia (14 lipca) Kozacy znów ruszyli do szturmu, tym razem kierując główne uderzenie na pozycje Wiśniowieckiego. Niczego jednak nie osiągnęli i musieli wycofać się z dużymi stratami. Tego dnia bowiem Polacy bronili się już w obozie zmniejszonym o połowę (W. Tomkiewicz podaje, że o 1/3), co znacznie poprawiało skuteczność jego obrony²⁷. Fiasko pierwszych szturmów sprawiło, że tym razem chan spróbował poszukać rozstrzygnięcia w układach. Być może Islam Gerej III wziął tu pod uwagę również wyraźny rozkaz Wiśniowieckiego zakazujący strzelania do Tatarów, co sugerowało mu zapewne gotowość podjęcia przez stronę polską wstępnych rokowań. Tak czy inaczej, do pierwszego kontaktu ze stroną chańską doszło jeszcze 14 lipca. Na spotkanie z Sefer Gazi agą wyszedł Jere-

połtawskiego zaraz po zakończeniu działań. W istocie też w spisie pułków sporządzonych po ugodzie zborowskiej pułk hadziacki nie figuruje, co może sugerować śmierć jego dowódcy. Warto jednak wspomnieć, że 4 lata później jakiś Burlaj pojawia się jako poseł do cara Aleksego Michałowicza. Czy był to inny człowiek o tym samym nazwisku, czy pułkownik hadziacki, nie udało się do końca ustalić. Patrz: M. Hruszewski, *dz. cyt.*, t. VIII, cz. III, s. 189; I.P. Kripiakewicz, *dz. cyt.*, s. 164; W.A. Serczyk, *dz. cyt.*, s. 235–236; M. Nagielski, *dz. cyt.*, tenże, *Struktura wojska zaporoskiego w dobie powstania Chmielnickiego*, [w:] *Hetmani zaporoscy w służbie króla i Rzeczypospolitej*, Zabrze 2010, s. 31, 52–53; W. Majewski, *dz. cyt.*, s. 252; T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce. Epoka przedrozbiorowa*, t. II, Kraków 1912, reprint Wyd. Kurpisz S.A. Poznań 2003, s. 333–334; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 177; R. Romański, *dz. cyt.*, s. 320; W. Biernacki, *dz. cyt.*, s. 125; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, t. II, s. 62; L. Frańś, *Ratujmy zamek w Zbarażu*, s. 13–14. Zob. też: *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, t. II, s. 66–67; *Historia panowania Jana Kazimierza*, t. I, s. 57–58.

²⁵ Pułkownik Mrozowicki (Morozienko) zginął podczas dalszych walk pod Zbarażem. Patrz: M. Hruszewski, *Istoria Ukraini–Rusi*, t. VIII, cz.I II, s. 189–190; I. P. Kripiakewicz, *Bogdan Chmielnickij*, s. 164. Według L. Podhorodeckiego i W. Biernackiego Mrozowicki zginął właśnie podczas tego szturmu. Zob. L. Podhorodecki, *Sicz Zaporoska*, s. 165; W. Biernacki, *dz. cyt.*, s. 125.

²⁶ W. Biernacki, *dz. cyt.*, s. 123–125; L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 124; L. Frańś, *Ratujmy zamek w Zbarażu*, s. 14; L. Podhorodecki, *Sicz Zaporoska*, s. 165; W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 318–319. Zob. też: H.M. Seni, *dz. cyt.*, s. 122.

²⁷ Przygotowany na przyjęcie większej liczby wojsk a teraz zbyt rozległy obóz wymagał natychmiastowych poprawek. Zawężono wschodni i zachodni jego kraniec, co pozwoliło skoncentrować wojsko na mniejszym obwodzie, łatwiejszym do obrony, o co od początku zabiegał Jeremi Wiśniowiecki. Nowe wały zaczęto sypać jeszcze 9 lipca i ukończono zapewne w nocy z 13 na 14 lipca. Nad ranem 14 lipca załoga Zbaraża wycofała się do nowego szańca. Patrz: W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, s. 252; tenże, *Powstanie Chmielnickiego (1648–1653)*, s. 65; tenże, *Walki z Kozakami w latach 1591–1653*, s. 121; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 178; W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 236; L. Podhorodecki, *Sicz Zaporoska*, s. 165–166; W. Biernacki, *dz. cyt.*, s. 125; W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 319. Zob. też: W. Radwański, *Zbaraska expeditia...*, s. 166–167.

mi Wiśniowiecki i Marek Sobieski. Żądania poddania twierdzy zostały przez stronę polską naturalnie odrzucone, a sam Wiśniowiecki miał ponoć namawiać Tatarów do porzucenia sprawy Chmielnickiego. Tak więc rozjechano się bez osiągnięcia jakiegokolwiek porozumienia, jednak droga do dalszych negocjacji została otwarta²⁸. Tymczasem Kozacy już poważnie zaczęli szykować się do długotrwałego oblężenia. Chmielnicki otoczył obóz polski półkolem szańców, baterii dział i taboru. Zajął drogi ku Założcom i Wiśniowcu, wsie Stary Zbaraż, Bazarzyńce, Załuże oraz okoliczne wzgórza. Kozacy budowali ruchome wieże oblężnicze (hulajhorodyny lub inaczej hulajgrody)²⁹, szykowali drabiny, kopali rowy (aprosze)³⁰. Stosowaną przez Kozaków technikę kopania aproszy opisuje L. Fraś jako system tzw. trzech paralelek. Polegał on na tym, że nieprzyjaciel w pewnej odległości od szańców twierdzy kopał rowy i zataczał wały, a następnie zygzakowatymi podkopami posuwał się naprzód, by w połowie drogi między swoim wałem a rowem oblężonej twierdzy usypać drugi wał, równoległy do wałów twierdzy.

Ta druga „paralełka” była już o wiele silniejsza od poprzedniej, gdyż wznosiła ją reduty na których ustawiano działa. Następnie, pod ich osłoną, Kozacy coraz bardziej wężykowatymi rowami zbliżali się do przeciwległej fortyfikacji i stąd starali się wdrzeć na wały obrońców. Przy stałych fortyfikacjach załoga zazwyczaj wypadała wówczas z twierdzy i niszczyła wały oraz podkopy wroga. Kontratak taki poprzedzał zazwyczaj ogień artylerii, ale obrońcy Zbaraża, jak pisze Fraś, stosowali też inny jeszcze sposób. W chwili, gdy Kozacy mieli gotową trzecią paralelkę i zaczęli wrzynać się w pozycje obrońców, oni sami rozbijali (o ile było to możliwe) swoje fortyfikacje i usuwali się na nowe, wcześniej przy-

²⁸ W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 318, 319–320; K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, s. 74–75; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 178.

²⁹ Hulajhorodyny, z polską zwane czołgami, były wieżami oblężniczymi na kołach, budowanymi z grubych bali, zaopatrzonymi też w lekkie działka. Nieznana jest dokładnie liczba hulajhorodyn, którymi pod Zbarażem posługiwali się Kozacy w pierwszych dniach oblężenia. Można jednak sądzić, że było ich przynajmniej kilkanaście. Patrz: K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, s. 74; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 178; W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, s. 252; W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 319; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, t. II, s. 62 i nast.; L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 125; *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża [w:] Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 450.

³⁰ Aprosze, wąskie, zygzakowate rowy kopane pod ostrym kątem w kierunku stanowisk przeciwnika. Pod Zbarażem Kozacy takimi właśnie aproszami starali się przybliżyć do polskich pozycji, ustawiając na każdym ich załamaniu szańce z artylerią, pod ochroną której prowadzili dalsze prace inżynieryjne oraz ostrzał w kierunku obrońców zbaraskich. Patrz: W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, s. 252; tenże, *Powstanie Chmielnickiego (1648–1653)*, [w:] *Od Żółkiewskiego i Kosińskiego do Piłsudskiego i Petlury. Z dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVI do XX wieku*, red. nauk. J. Wojtasik, Warszawa 2000, s. 65; L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 125; W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 319.

gotowane stanowiska obrony. Nieprzyjaciel w takiej sytuacji musiał zaczynać pracę od początku³¹. Zarówno jedna, jak i druga strona stosowała wyżej opisane techniki w trakcie działań. Powróćmy zatem do właściwego tematu. 15 i 16 lipca upłynęły na przygotowaniach do kolejnego szturmu. Do poważniejszych walk w ciągu dnia chyba jednak nie doszło³². Niemniej jednak, wieczorem (16 lipca) szczęścia próbowali jeszcze pułkownicy kozaccy Hładki i Nebaba. Żaden z nich nie osiągnął jednak sukcesu i Kozacy musieli wycofać się na swoje stanowiska z niczym³³. Spokój nie trwał jednak długo, bowiem kolejny atak nastąpił już 17 lipca (według niektórych historyków było to 19 lipca).

Sprawa wydarzeń z 17 i 19 lipca wydaje się nadal dość zagadkowa, stąd też warto poświęcić jej nieco więcej uwagi. Jan Widacki w biografii Jeremiego Wiśniowieckiego nie zajął w tej kwestii jasnego stanowiska, pisząc jedynie, że następny szturm generalny nastąpił 19 lipca³⁴, zaś według niektórych historyków miało to być 17 lipca³⁵. Warto również dodać, że *Diariusze*, zarówno *obszerny*, jak i *krótszy*, nie potwierdzają się tu wzajemnie. W *Diariuszu obszernym* pod datą 17 lipca czytamy: „Die 17 julii. W sobotę szturm srogi, który nasza wycieczka wsparła i hulajgrodów 14, zgotowanych przez te dni, już do szturmu na kwaterę Xcia JMci ludzie odebrali, Ordę i Kozaków znowu spędziwszy z pola. Chcieli się poprawić Tatarowie, ale od pół pola znowu dexteritate [dzięki umiejętności] Xcia JMci, spędzeni, ledwo do swoich trafili i tu szkodę znowu znaczną odniósłszy. Tu hulajgrody zapalone siła serca nieprzyjacielowi zepsowały, ale najbardziej tym, gdy ich ratować chcieli, ze zasadzki bardzo Ordę szkodziły.”³⁶

Tyle o wydarzeniach z 17 lipca pisze *Diariusz obszerny*. Dalej czytamy już o jakichś drobniejszych starciach 18 lipca, pracach inżynieryjnych nad nowym, zmniejszonym obozem i przeniesieniem się tam załogi Zbaraża 20 lipca³⁷. *Dia-*

³¹ L. Fraś, *Ratujmy zamek w Zbarażu*, s. 15–16.

³² H.M. Seni, *dz. cyt.*, s. 122.

³³ W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 236–237; W. Biernacki, *dz. cyt.*, s. 125; W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, s. 252.

³⁴ J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 178.

³⁵ W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 237–238; W. Majewski *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, s. 252, tenże, *Walki z Kozakami w latach 1591–1653*, s. 121; L. Podhorodecki, *Sicz Zaporoska*, s. 166; S. Rosik, *Jan Kazimierz*, s. 205; W. Biernacki, *dz. cyt.*, s. 125; Z. Wójcik, *Dzikie Pola w ogniu...*, s. 190–191; W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 320 i nast.

³⁶ *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 450; *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 138. Zob. też: W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 320; L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 125–126; L. Podhorodecki, *Sicz Zaporoska*, s. 166.

³⁷ *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 450; *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 138–139.

riusz krótszy natomiast podaje: „Die 17 julii, w Sobotę. Do miasta potężnie szturmował, gdyż już i wały, i parkany otrzymawszy od różnej broni. Za czułością pana Korfa wyparci non mediocri istorum clade [z niemłą ich szkodą]. O mały włos nie mieli miasta, w którym i wodę by byli nam zagubili”. (U Michałowskiego i Radziwiłła pod błędną datą 16 lipca)³⁸. Przytoczone wyżej przekazy, choć różne, opisujące jakby działania na dwóch kierunkach, nie muszą przecież wzajemnie się wykluczać. Wprost przeciwnie, mogą się one uzupełniać. Korff wchodzący w skład brygady Lanckorońskiego (strona południowo-wschodnia), atakowany jest rano (kiedy mgła pokrywała jeszcze okolice Zbaraża) przez Kozaków (zapewne przez samego Bohuna, który według Kochowskiego miał jakoby podczas tego ataku zginąć)³⁹. O Tatarach nie ma tu żadnej wzmianki. Wiśniowieckiego zajmującego pozycje po zachodniej stronie, niemalże na wprost kosza tatarskiego atakują Kozacy z Tatarami, choć z *Diariuszy* nie wynika o jakiej porze. Nie można zatem wykluczyć, że 17 lipca miały miejsce dwa ataki na pozycje polskie o różnych porach i z różnych kierunków, obydwaj zakończone niepowodzeniem atakujących⁴⁰. Dość zagadkowo rysują się również wydarzenia z 19 lipca. *Diariusz obszerny* podaje jedynie krótką notatkę z dwóch dni: „Die 18 Julii łaskawszemi się stawili, nie bardzo nacierając, ile ku Xciu JMci, tylko mu łajali a grozili. Ponieważ tabor był wielki, a do obrony ludzi mało było (bo nas pewnie nad 10 tysięcy do obrony a 6 tysięcy do boju, nie było) consultis

³⁸ *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 445; *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 180–181; *Anno 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 172; A. S. Radziwiłł, *dz. cyt.*, t. III, s. 215; W. Radwański, *Zbaraska expeditia...*, s. 167.

³⁹ W rzeczywistości Iwan Bohun został pod Zbarażem dość ciężko ranny, lecz żył jeszcze przez wiele kolejnych lat, pojawiając się niejednokrotnie później na kartach historii. Zginął rozstrzelany lub zamordowany w bliżej nieznanych okolicznościach przez eskortujących go Polaków w Nowogródku Siewierskim (Nowogrodzie Siewierskim), 17 II 1664 r. Patrz: M. Kosman, *Na tropach bohaterów „Trylogii”*, Warszawa 1973, s. 113; T. Krząstek, *Ataman Iwan Bohun*, [w:] T. Krząstek, W. Majewski, M. Nagielski, I. Storożenko, *Żółte Wody–1648*, Warszawa 1999, s. 123. Zob. też: *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 445; *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 180–181; *Anno 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 172; *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, t. II, s. 69; *Historia panowania Jana Kazimierza*, t. I, s. 59–60; M. Hruszewski *Istoria Ukraini–Rusi*, t. VIII, cz. III, s. 189–191.

⁴⁰ Z. Wójcik, *Wojny kozackie w dawnej Polsce*, Kraków 1989, s. 68; K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, s. 77; *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 445; *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 180–181; *Anno 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 172. Zob. też: H.M. Seni, *dz. cyt.*, s. 122, przyp. 432, s. 183; W. Radwański, *Zbaraska expeditia...*, s. 167.

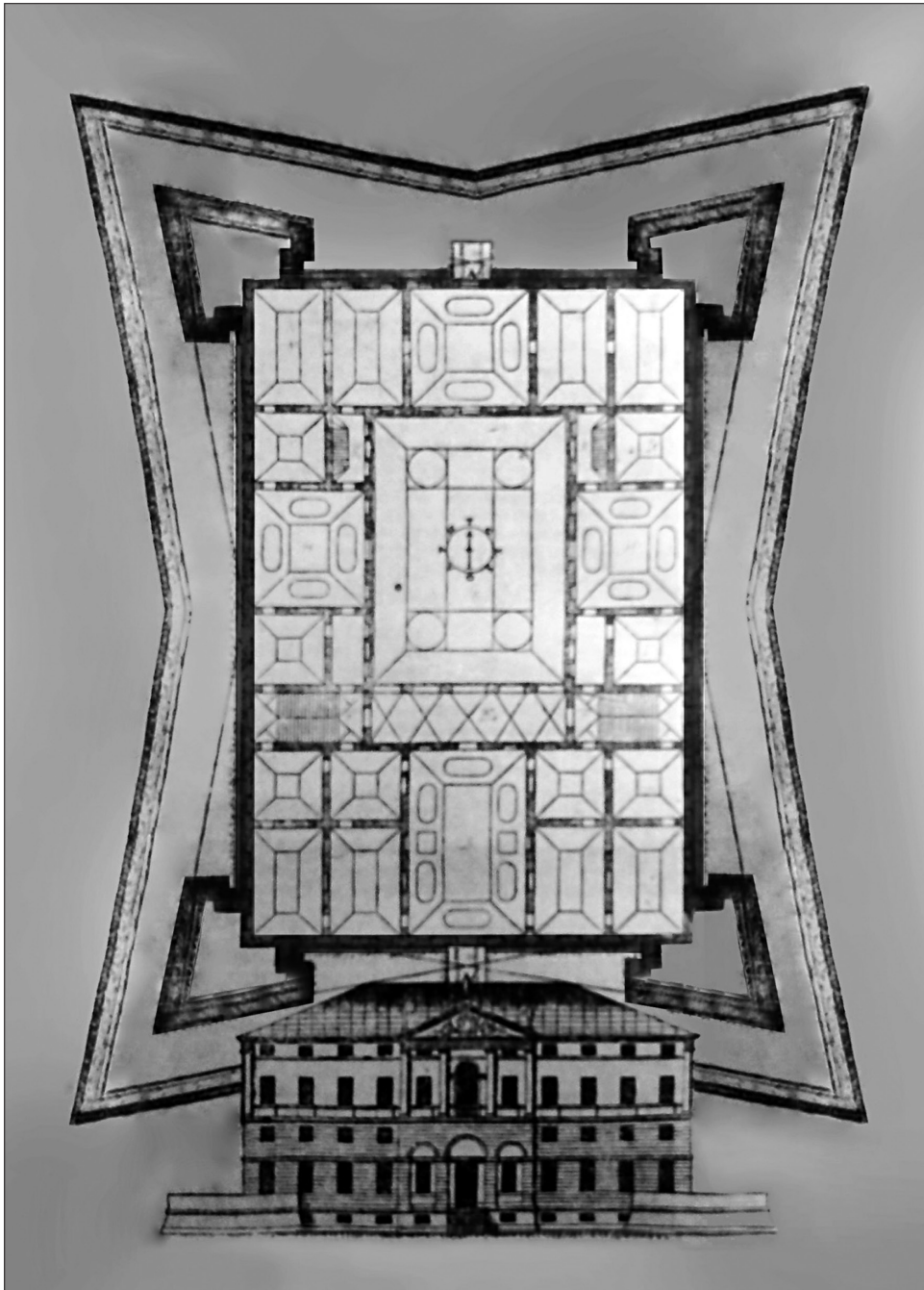
zdało się taboru zmniejszyć. Zaczem de die 18 in diem 19 Julii [z dnia 18 na 19 lipca] tabory zmniejszano, noc i dzień okop czyniąc⁴¹. Dalej, już 20 lipca, przeniesienie załogi do zmniejszonego taboru, o czym wyżej. O nocnych walkach, spaleniu hulajhorodyn przez Wiśniowieckiego, nie ma tu, jak widzimy, mowy. Niemniej, uzupełnieniem zdarzeń z 19 lipca (a raczej nocy z 19 na 20) może być w tym przypadku *Diariusz krótszy*, znacznie szerzej je opisujący:

„19 Julii. W poniedziałek w nocy po starem na pułki XJMci Pana Wojewody Ruskiego najbardziej uderzyli, i wałami się na staje opasawszy, przez noc z dział srodze nam szkodzili. Już i tam consilia były niektórych regimentarów do Zamku uciekać; ale Xże JMP. Wojewoda Ruski żadną miarą na to nie pozwolił. Bardzo się byli strwożyli: znowu Pan Bóg co czyni? Dał tak wielki deszcz, że ich z wałów nasi topili, aż musieli ustępować nazad. W tym razie nasi ich wiele pobili i szturmów kilkadziesiąt nasi odjęli i popalili. Z podziwieniem w tak mokry czas przez noc te szturmy gorzały, do których kilkanaście tysięcy skoczyło i pieszych naganiali; ale nasi i tym mężnie dali odpór. X że JMP. Wojewoda Ruski z dobytą bronią sam stanął; i ten po Panu Bogu obóz zatrzymał, posilając Pana Starostę Krasnostawskiego. Do regimentarów posłał aby o uciekaniu do miasta nie myśleli⁴². Mówiąc ogólnie, 19 lipca wieczorem Kozacy ruszyli do kolejnego szturm. W trakcie ataku, gdy wydawało się, że za chwilę obrona pęknie a regimentarze myśleli już o wycofaniu się do zamku, nad głowami walczących rozpętała się ulewa. Walka została przerwana, Kozacy cofnęli się do własnego taboru. Sprzyjającą sytuację wykorzystał Wiśniowiecki organizując nocny wypad, który kompletnie zaskoczył przeciwnika⁴³. Szczegół tej relacji, który przyciągnie zapewne uwagę czytającego, odnosi się do zniszczonych kozackich hulajgradów.

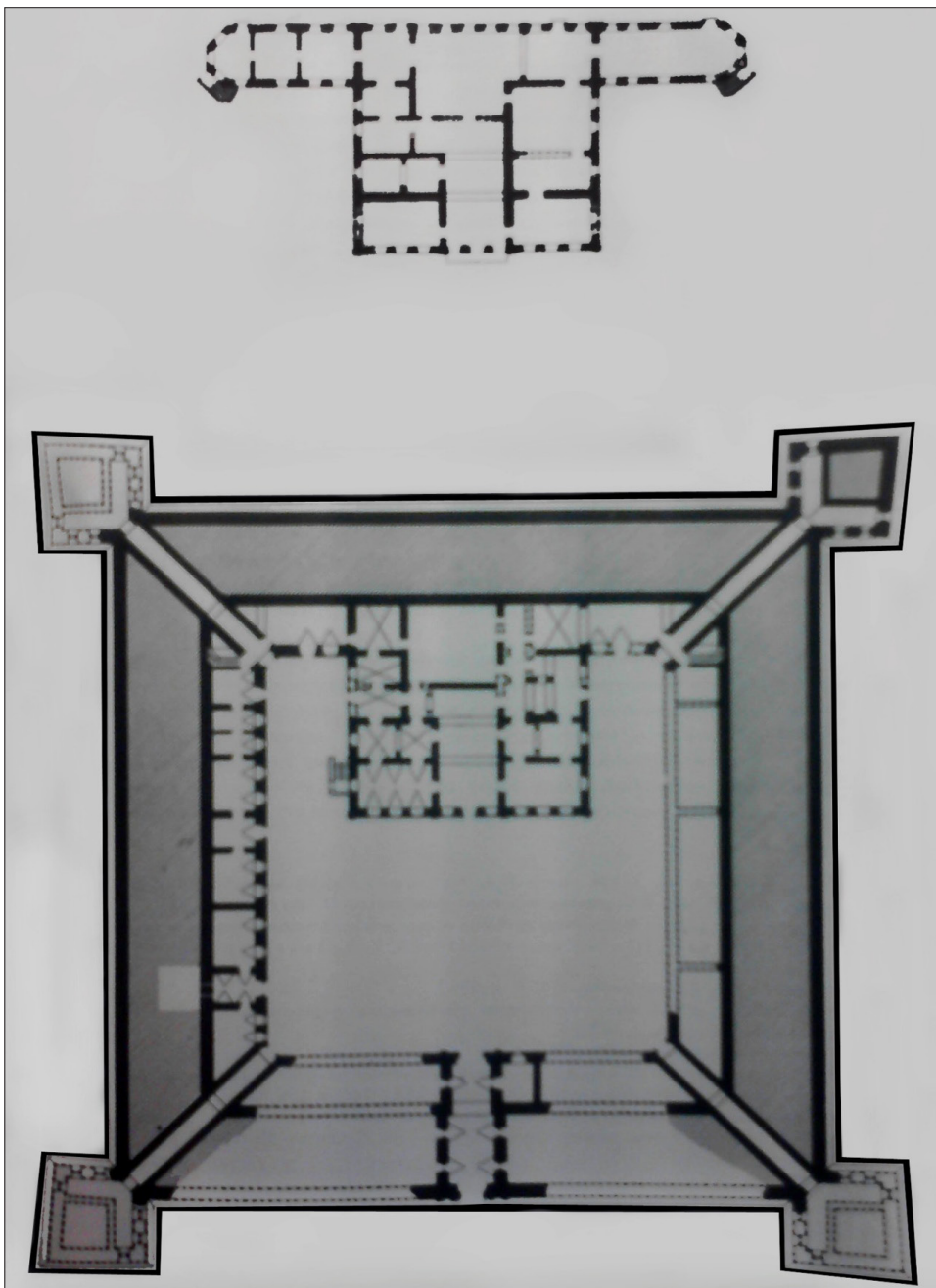
⁴¹ *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 450; *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 138–139. Zob. też: W. Tomkiewicz, *Jeremi Wiśniowiecki 1612–1651*, s. 320.

⁴² *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 445–446; *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 180–181; *Anno 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 172; A. S. Radziwiłł, *dz. cyt.*, t. III, s. 215–216. Zob. też: W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 320–321; W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, s. 253; tenże, *Walki z Kozakami w latach 1591–1653*, s. 121.

⁴³ L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 127; W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 321; W. Biernacki, *dz. cyt.*, s. 125, autor nie pisze nic o ulewie, która tej nocy miała rozdzielić walczących. Bardzo ogólnie wspomina o tym dniu tatarski kronikarz, co można tłumaczyć porażką kolejnego szturm, co zapewne Senaj wolał przemilczeć. Patrz: H.M. Seni, *dz. cyt.*, s. 122.



Projekt zamku w Zbarażu, [w:] A. Miłobędzki, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i historia, t. I, z. 1, Warszawa 1956, s. 372. (Popr. graficzne M. Samsel)



Zbaraż. Zamek – plan piętra pałacu i plan na poziomie przyziemia, [w:] A. Miłobędzki, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i historia, t. I, z. 1, Warszawa 1956, s. 373.

(Popr. graficzne M. Samsel)

Rodzi się bowiem pytanie, w jaki sposób kupy nasiąkniętego wodą drewna, i to jeszcze w trakcie szalejącej ulewy, mogły gorzeć przez całą noc? Trzeba przyznać, że byłby to widok niecodzienny. Niemniej jednak podpalenie tego rodzaju konstrukcji, nawet podczas deszczu, teoretycznie było możliwe, choćby od środka, przy użyciu jakiejś łatwopalnej substancji. Może nie spłonęłyby one wówczas doszczętnie, ale zapewne zostałyby poważnie uszkodzone i raczej nie nadawałyby się już do ponownego użytku.

Nie można też wykluczyć, że obraz płonących kozackich machin oblężonych odnosi się do 17, a nie do 19 lipca, kiedy jeszcze nie padało⁴⁴. Rozstrzygnięcie tego dylematu będzie prawdopodobnie długo jeszcze przedmiotem sporu historyków, przyjąć wszakże należy, że zarówno 17, jak i 19 lipca miały miejsce dwa silne ataki na pozycje polskie, które szczęśliwie udało się odeprzeć⁴⁵. Przejdźmy zatem do kolejnych wydarzeń. Dalej już *Diariusze* (tak *krótszy* jak i *obszerny*), pod datą 20 lipca podają informację o rozpoczęciu wieczorno-nocnych walk i działaniach prowadzonych przez kilka następnych dni⁴⁶.

Według *Diariusza obszernego*, wypełniającego dokładniej lukę między 20 a 30 lipca, rysuje się dość czytelny obraz sytuacji oblężonych w stopniowo zaciśkanym obozie polskim. W tym czasie, po nocnych walkach z 20 na 21 lipca, zakończonych kolejną porażką atakujących, Kozacy zrezygnowali na razie z prowadzenia zmasowanych szturmów, skupiając swoją uwagę na systematycznym ostrzale artyleryjskim polskich pozycji⁴⁷. W ocenie profesora Majewskiego, zadaniem puszkarzy kozackich była przede wszystkim osłona szeroko zakro-

⁴⁴ Spalenie kozackich hulajgrodów miało miejsce według cytowanych źródeł zarówno 17, jak i 19 lipca. Opis tych zdarzeń jest dość podobny, choć nie identyczny. W jednym i w drugim przypadku nastąpiło to na odcinku obrony J. Wiśniowieckiego. Patrz: *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 138; *Anno 1649...*, s. 172; *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 181. Warto dodać, że W. Biernacki [w:] *dz. cyt.*, s. 125, przenosi scenę rozdzielenia walczących przez padający deszcz na 17 lipca, co *Diariusz krótszy* umieszcza pod datą 19 lipca.

⁴⁵ W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, s. 252–253; tenże, *Walki z Kozakami w latach 1591–1653*, s. 121.

⁴⁶ *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiątnicza...*, s. 450–451; *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 139; *Anno 1649...*, s. 172; *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 181; A. S. Radziwiłł, *dz. cyt.*, t. III, s. 216; H.M. Seni, *dz. cyt.*, s. 122–123; W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, s. 253.

⁴⁷ J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 180; W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, s. 253; K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, s. 79; W. Biernacki, *dz. cyt.*, s. 125–126; W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 320–321.

jonych prac oblężniczych, które Kozacy wówczas podjęli⁴⁸. Co również istotne, Chmielnicki kazał sypać jeszcze wyższe szańce (w miejscu tych opuszczonych przez Polaków), by skuteczniej razić załogę polską z własnych dział⁴⁹. 21 lipca oczom polskich obrońców ukazał się wysoki wał okalający ich pozycje. Z niego też rozpoczęli Kozacy tak intensywny ostrzał majdanu zbarskiego obozu, że trudno było znaleźć bezpieczne miejsce, w którym można byłoby się ukryć. Pod gradem kozackich kul upłynęły dwa kolejne dni, podczas których, nie przerywając ostrzału, atakujący sukcesywnie sypali coraz wyższe szańce. Próbowano też minami zniszczyć polskie umocnienia⁵⁰.



Niedokończony, ślepy plan Zbaraża z cyklu Hondriusza, [w:] S. Herbst, Trzy przyczynki do dziejów fortyfikacji XVII wieku, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury, R. X, nr 3/4, Warszawa 1948, s. 322 – 323.

W relacjach czytamy: „Potężniejsza tam była bracara niż u p. stolnika lwowskiego na nowej Bilce. Kozacy co noc to bliższym wałem aż już i trzecim nas opasali i szaniec tak wysoki wystawili, z którego był taki prospekt do obozu, że i psa w obozie naszym zabili, że się ludzie w ziemi, w jamy jako krety kryli”⁵¹.

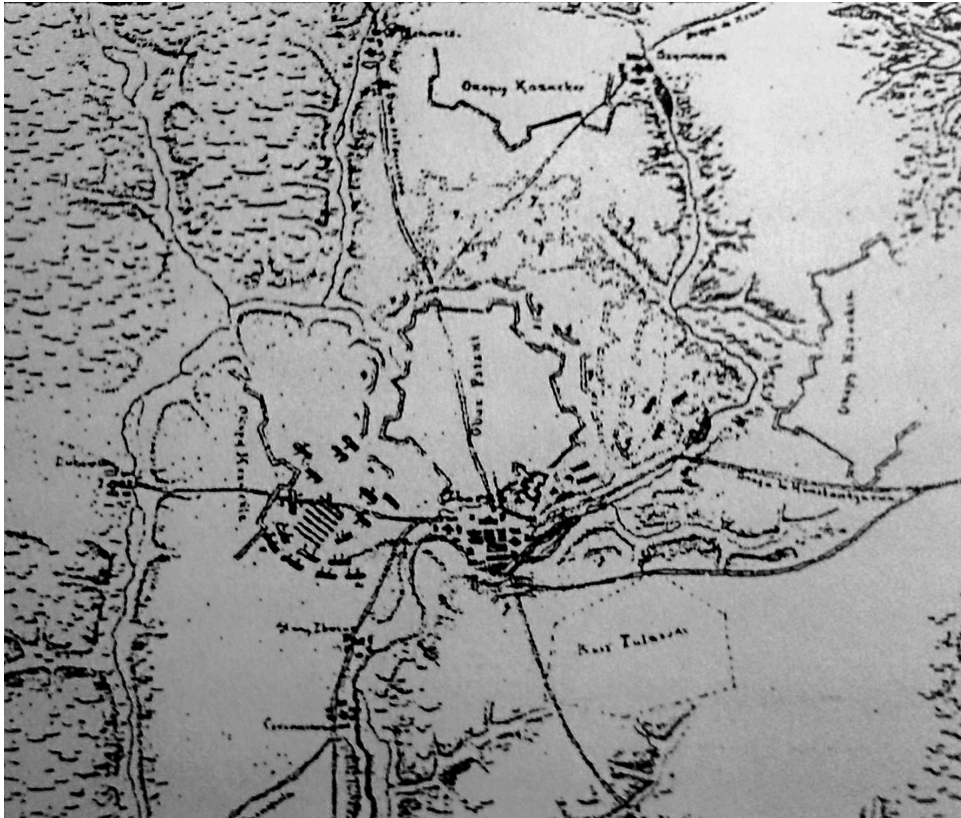
⁴⁸ W. Majewski, *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, s. 253; tenże, *Walki z Kozakami w latach 1591–1653*, s. 121;

⁴⁹ W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 237–238; W. Majewski *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, s. 253; tenże, *Walki z Kozakami w latach 1591–1653*, s. 121–122.

⁵⁰ K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, s. 79–80.

⁵¹ *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 181; *Anno 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 172;

23 lipca wysłano do Kozaków posłańca z listem nakłaniającym ich od lojalności wobec Rzeczypospolitej. Posłaniec (inaczej ‘trębacz’) został przez mołojców dobrze przyjęty, a nawet obdarowany na drogę powrotną, ale efekt jego misji był właściwie żaden, bowiem Kozacy wznowili ostrzał zaraz po jego odjeździe⁵². Na co liczone wysyłając owego trębacza do obozu kozackiego – trudno powiedzieć. Czy miał być to gest strony polskiej, otwierający drogę do dalszych, ewentualnych rokowań, jak pisze J. Widacki⁵³?



Plan obozu zbaraskiego przechowywanego w Preussische Staatsbibliothek Berlin,
[w:] K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, Warszawa 2005, s. 154.

Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 446; A. S. Radziwiłł, *dz. cyt.*, t. III, s. 216; L. Frąś, *Ratujmy zamek w Zbarażu*, s. 15; M. Hruszewski, *Istoria Ukraini–Rusi*, t. VIII, cz. III, s. 189.

⁵² K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, s. 80; W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 238; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 180. Patrz też: *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 451; *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 139.

⁵³ J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 180.

A może, jak widział to Kubala, był to wybieg umożliwiający przygotowanie nowych szańców⁵⁴? Tak czy inaczej, Kozacy następnego dnia (24 lipca) zrewanżowali się podobną misją, a Polacy zyskali kilka bezcennych godzin wytchnienia od przysięgającej siły kozackich armat. Na życzenie Chmielnickiego do obozu powstańców udał się wojski winnicki Mikołaj Zaćwilichowski i chorąży nowogródzki Mikołaj Kisiel (obydwaj Rusini wyznania prawosławnego)⁵⁵.

Na pewien czas przerwano też działania, a między oblężonymi i oblegającymi zapanowały wręcz przyjacielskie stosunki. Częstoowano się nawet tabaką, jak podaje świadek tamtych zdarzeń⁵⁶. Rozmowy prowadzone przez Zaćwilichowskiego z Chmielnickim nie przyniosły jednak żadnych rezultatów.

Ogólnie mówiąc, ani Zaćwilichowski nie zdołał przekonać Chmielnickiego do posłuszeństwa wobec Rzeczypospolitej, ani ten ostatni nie zdołał nakłonić rotmistrza do zdrady i pozostania wśród Kozaków. Rozjechano się więc bez konkretnych ustaleń⁵⁷. Kolejne poselstwo, tym razem do Tatarów, wyprawione

⁵⁴ Wydaje się, że opinia Kubali w tym przypadku jest bardziej trafna z kilku przynajmniej powodów. Po pierwsze, należy brać tu pod uwagę osobę księcia Wiśniowieckiego i jego rolę nieformalnego dowódcy, jaką pełnił podczas obrony Zbaraża. Wiadomo też powszechnie, że książe wojewoda był nieugiętym przeciwnikiem jakichkolwiek rokowań z Chmielnickim i wydaje się wątpliwe, by wbrew jego zdaniu (a z tym się akurat poważnie liczone), ktokolwiek chciał podjąć jakieś poważniejsze rozmowy z Kozakami. Po drugie, czekano przecież na pomoc króla, zaś cała idea obrony zasadzała się na tym, aby wytrzymać jak najdłużej, czyli do momentu przybycia Jana Kazimierza z odsieczą. Wszelkie zatem próby mediacji w tym okresie miały, jak można sądzić, raczej charakter improwizacji pozwalającej zyskać na czasie. L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 128.

⁵⁵ K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, s. 80; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, t. II, s. 63.

⁵⁶ *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 451; *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 139. Zob. też: J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 180; W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 238.

⁵⁷ M. Zaćwilichowski nie został przez Chmielnickiego wybrany przypadkowo, podobnie jak M. Kisiel, krewny A. Kisiela, orędownika porozumienia z Kozakami. Pomijając już nawet kwestie religijne łączące te trzy osoby, należy dodać, że Zaćwilichowski pełnił funkcję Komisarza Wojska Zaporoskiego. Miał zatem świetne rozeznanie w sytuacji, w jakiej była ówczesna Kozaczyzna. Znał bolączki Kozaków i być może nawet w wielu przypadkach zgadzał się z nimi. Znał również Chmielnickiego, o czym świadczą mogą słowa wypowiedziane przez hetmana kozackiego do Zaćwilichowskiego w czasie poselstwa 24 lipca: „Żem ja wm. panu mówił; póki będziesz komisarzem, [bo nim był, ale niedługo], póty wojsko zaporoskie jak za ojca posiedzi, ale potem Boh toje znajet szczo budet”. Można przyjąć właściwie za pewnik, że Chmielnicki w swoich kalkulacjach sądził, że tym łatwiej mu będzie nakłonić rotmistrza do zdrady i przejścia z podległym mu wojskiem lub przynajmniej z jego częścią na stronę powstańców, co w konsekwencji mogło doprowadzić do zdeorganizowania dalszej obrony. L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 128–129; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, t. II, s. 62–63; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 180; *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 139–140, przyp. 18, 19, s. 163–164; *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, t. II, s. 70–71; *Historia panowania Jana Kazimierza*, t. I, s. 61–62; H.M. Seni, *dz. cyt.*, s. 123, przyp. 440, s. 183.



Pozostałości obwarowań Zbaraża (fot. B. Bieliński)



Bohdan Chmielnicki



Iwan Bohun

zostało z obozu polskiego 26 lipca, w osobie Stanisława Janickiego⁵⁸. Oczywiście misja polskiego posła starającego się nakłonić chana do odstąpienia Kozaków, podobnie jak poprzednio, spełzła na niczym. Islam Gerej, sądząc że kapitulacja Zbaraża jest tylko kwestią czasu, pozostał przy swoich żądaniach, nie szczędząc przy tym pogroźek, że jutro wszystkich za łby powywleka. Impas w rokowaniach trwał więc dalej, a Janicki z tą hiobową wieścią powrócił do obozu⁵⁹. Musiała ona faktycznie wywołać spore wrażenie, bowiem jak czytamy: „Za którą deklaracją sprzyśięgliśmy się wszyscy do ostatniego upadu stawać defensive [w obronie] i zaraz dla sposobniejszej obrony na rejteradę wał kopać i taboru zmniejszać poczęto”. Następnego dnia (27 lipca) rankiem, Tatarzy i Kozacy (według *Diariusza obszernego*) lub tylko Tatarzy (według Widackiego i Śledzińskiego) wystąpili przed wały demonstrując swoją siłę. Próbowano przy tym wywabić obrońców z obozu. Nastąpiły też jakieś pomniejsze starcia, po których przeciwnicy ostatecznie ustąpili. Aby pognębić oblężonych, jak pisze dalej Śledziński, Kozacy imali się różnych sposobów. Szykowali różnego rodzaju pułapki i fortele. Wysłano dwóch chłopów, którzy mieli podpalić miasto. Tych jednak dostrzeżono i aresztowano. Próbowali też: „Miasto podkopać, wodę chcieli odjąć rozkopaniem grobli. Potym znowu rozkopaniem grobelek w górze, a gwałtownym napuszczeniem wody w nasz staw na postrach nam zatapiać nas chcieli. Na postrach nam ostentabant [pokazywali się] Kozakom głowy w ręczniki pozawijawszy, wrzkomo im janczarowie na posiłek przyszli”⁶⁰. Następną tura rozmów nastąpiła, jak wynika z *Diariusza obszernego*, już 28 lipca. I tym razem w charakterze posła wystąpił wyżej już wspomniany Janicki. Jak wynika z opisu tego kolejnego poselstwa, miało ono przebieg podobny do poprzedniego, z tą jednakże różnicą, że tym razem na pogroźki chana poseł miał

⁵⁸ Stanisław Janicki h. Rola, dziedzic dóbr Spiczynce na Rusi. Późniejszy wojski żydaczowski (1655 r.). W oblężonym Zbarażu dowodził jako porucznik chorągwi kozacką starosty kałuskiego J. Zamojskiego. Patrz: *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 140, przyp. 21, s. 164. Zob. też: *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 451; H.M. Seni, *dz. cyt.*, s. 123, przyp. 441, s. 183; L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 129; K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, s. 81–82; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 181; W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 239. Zob. też: W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 322.

⁵⁹ *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 451; *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 140; L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 129; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 181; W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 239. M. Hruszewski, *Istoria Ukraini–Rusi*, t. VIII, cz. III, s. 190.

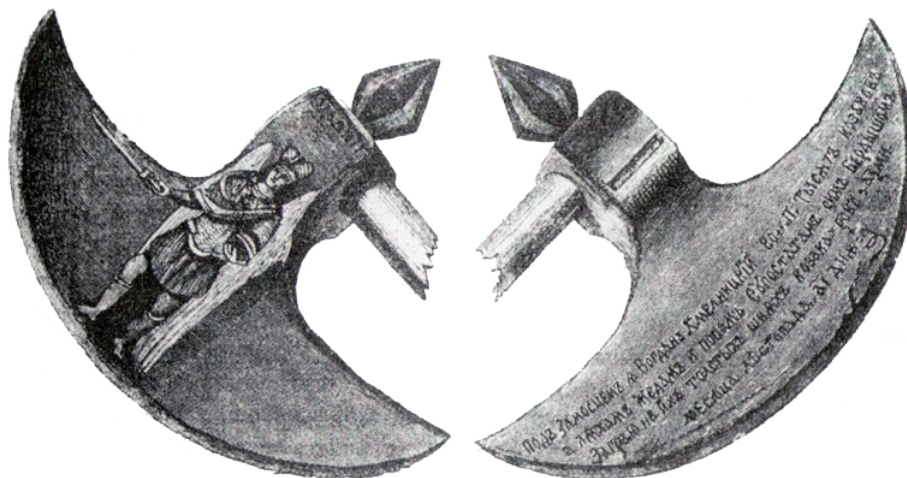
⁶⁰ *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 140–141; *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 452; W. Radwański, *Zbarska ekspedycja...*, s. 167. Zob. też: I. P. Kripiakewicz, *Bogdan Chmelnyckij*, s. 164.



Maksym Krywonos



Nestor Morozenko



Berdysz Bohdana Chmielnickiego

również hardo odpowiedzieć. „Już nam trzy niedziele ten sąd Boży obiecujecie, a nic, po staremu i jutro za łaską bożą nic nie będzie, a kto po naszą głowę przyjdzie, ten i swoją przyniesie”⁶¹. Według K. Śledzińskiego zuchwała odpowiedź Janickiego ostudziła nieco zapędy chana, bowiem już nieco łagodniej miał zaproponować dalsze rozmowy z Jeremim Wiśniowieckim. Taką też wiadomości przywiózł powracający poseł⁶². Czy zaproszenie na rozmowy Wiśniowieckiego traktowano wówczas poważnie, czy grano jedynie na czas, trudno powiedzieć. Jeżeli nawet propozycję taką przyjęto jako pewną możliwość dalszych pertraktacji z chanem, to równie szybko z niej zrezygnowano.

Zdecydował o tym zwykły przypadek zapisany w *Diariuszu* pod datą z 28 na 29 lipca. Wówczas to w nocy wyruszyła wycieczka 12 żołnierzy spod różnych chorągwi, którzy niepostrzeżenie podeszli pod nieprzyjacielskie pozycje. Dwóch grających w karty wartowników kozackich zginęło na miejscu, trzeciego zaś jako tzw. języka przyprowadzono do obozu. Jeniec ów [Hryćko z Czehryna] na torturach zeznał m.in., że o ile Wiśniowiecki przyjmie propozycje Islama Gereja i uda się osobiście do chańskiego obozu, już z tego spotkania nie wróci. Co istotne też, z ust kozackiego jeńca padła jeszcze jedna ważna, choć niepewna i niczym niepotwierdzona informacja o zbliżającej się odsieczy króla. Wracając jednak do podjętego wątku, słów jeńca oczywiście strona polska nie mogła zignorować, zaś ostrzeżony w porę ksiączę nie dał się wciągnąć w pułapkę⁶³. Zachęcenemu sukcesem

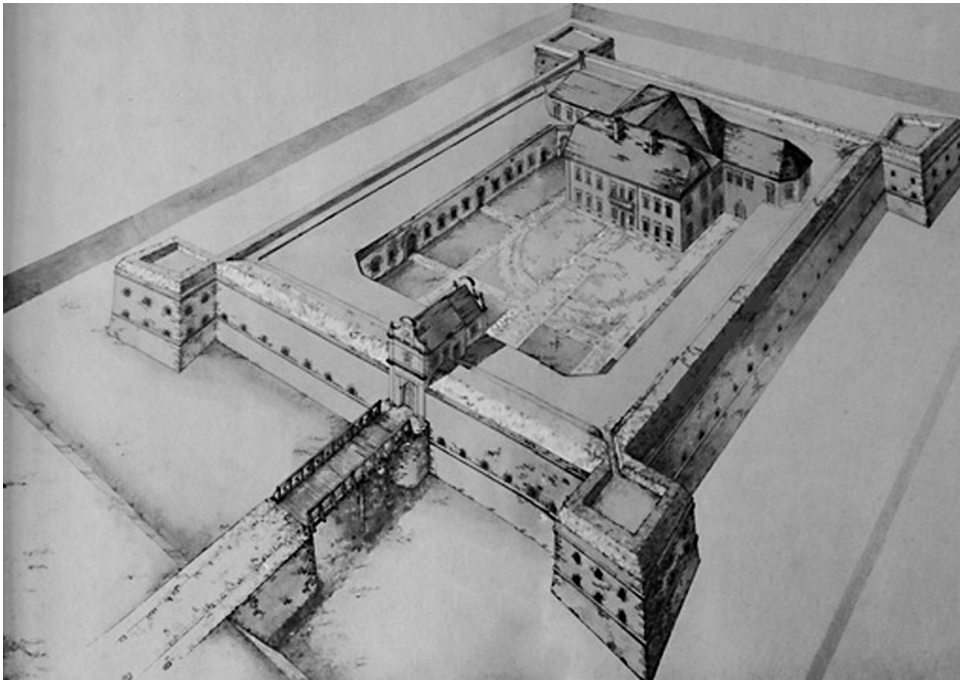
⁶¹ Cyt. za K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, s. 81–82; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, t. II, s. 63. Tą zuchwałą odpowiedź Janickiego potwierdza też *Diariusz obszerny*. Patrz: *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 453; *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 141.

⁶² To po tym spotkaniu z chanem posła polskiego odprowadzał do obozu Iwan Wyhowski, jeniec wzięty pod Żółtymi Wodami, wówczas już pisarz wojska zaporoskiego. Eskorta Janickiego, jak podaje W.A. Serczyk, była potrzebna, bowiem pomimo panującego w czasie rozmów zawieszenia broni, Polacy (nie wiadomo dokładnie kto) zastrzelili Mrozowickiego, szlachcica ruskiego w służbie Chmielnickiego, którego Kozacy bardzo żalowali i istniała groźba, że mogą oni szukać odwetu na polskim pośle. Stanisław Mrozowicki, syn Pawła, podstarościego trembowelskiego i Anny Korycińskiej, występuje pod Zbarażem jako pułkownik korsuński Morożeńko. Patrz: W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 240; K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, s. 82; *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 453; *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 141–142, przyp. 27, s. 164; H.M. Seni, *dz. cyt.*, s. 123, przyp. 442, s. 183.

⁶³ W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 240–241; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 182–183; K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, s. 82–83; F. Rawita-Gawroński, *Bohdan Chmielnicki...*, t. II, s. 63–64; *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 454; *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 144; *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, t. II, s. 71–72; *Historia panowania Jana Kazimierza*, t. I, s. 62–63; H.M. Seni, *dz. cyt.*, s. 123.

wcześniejszej wycieczki Polacy postanowili następnej nocy (z 29 na 30 lipca) zorganizować podobny wypad. Tym razem wyruszył znacznie silniejszy oddział. Jednak Kozacy, nauczeni przykrym doświadczeniem, nie dali się już zaskoczyć. Polacy stracili 30 towarzyszy (najwięcej spod husarskiej chorągwi Adama Hieronima Sieniawskiego, starosty lwowskiego), nie licząc czeladzi.

Ale i Kozacy w pościgu za uciekającymi, zapędziwszy się zbyt blisko polskich szańców, ponieśli również poważne straty od ognia zbaraskiej artylerii⁶⁴. Ilu Kozaków zginęło tej nocy trudno dociec, brak bowiem w źródłach na ten temat jakichkolwiek danych. Ogólnie rzecz biorąc, każda ze stron poniosła spory uszczerbek, choć obrońcy musieli zapewne odczuć go bardziej dotkliwie.



Makieta zamku zbaraskiego, [w:] M. Franz, Idea państwa kozackiego na ziemiach ukraińskich w XVI – XVII wieku, Toruń 2007, s. 285.

30 lipca w piątek, w godzinach porannych, załoga zajęła nowe stanowiska wewnątrz czwartej linii umocnień, usytuowanych niemal w bezpośrednim sąsiedztwie zamku. Nowe wały i okopy nie były jeszcze całkiem gotowe. Jednakże liczba żołnierzy zdolnych do prowadzenia dalszej walki zmniejszyła się tak

⁶⁴ W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 241; J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 183; *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 454; *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 144.

znacznie, że kolejne zacieśnienie obrony stało się już po prostu koniecznością. Był to zawsze moment niezwykle ryzykowny dla obrońców, dla atakujących zaś wyjątkowo korzystny. W istocie też Kozacy próbowali atakować cofających się żołnierzy. Opis tej sceny zawarty w obu *Diariuszach* różni się nieco w pewnych szczegółach, na co warto zwrócić uwagę. Otóż w *Diariuszu obszernym* pod datą 30 lipca zapisano: „Die 30 Julii. W piątek na świtanie retiratę nasi do trzeciego [właściwie czwartego] już, ostatniego wału bliżej Zamku uczynili, jeszcze zmniejszywszy taboru, bo nas i niewiele do obrony, i tych już siła narażono było. Ten okop, że jeszcze był niedogotowany, kusili się zdrajcy, wszystką potęgą za naszymi wpaść do okopu, ale ich odstrzelano z dział, najbardziej szkodzących. Potem jedni kopali ostatek wałów, drudzy strzelali continuo przez kilka godzin.”⁶⁵. Natomiast w *Diariuszu krótszym* czytamy: „30go [lipca] przededniem. Do bardzo ścisłego miejsca około tylko Zamku ustąpiliśmy, dawszy potężne wały, i do miasta zostawiwszy przy starych wałach po 15 człowieka od każdej Chorągwi. Ustąpićemy musieli: czego postrzegłszy Kozacy i z Ordą, zaraz potężnie nastąpili na naszych, że się Chorągwie piesze obrać musiały, i prawie już nie przyszło nam do strzelby, lecz do ręcznej broni, z niemalą kilkadziesiąt Towarzystwa szkodą i czeladzi siłą. Do wałów ustąpiliśmy...”⁶⁶. W pierwszym przekazie widzimy, że następujących nieprzyjaciół skutecznie odparła artyleria, powodując w ich szeregach duże straty. Taki też opis powyższej sceny zamieścił w swojej pracy W. A. Serczyk⁶⁷. W przekazie drugim wycofywanie załogi pod osłonę nowych wałów ubezpiecza piechota i to ona głównie odpiera ataki nacierających wrogów. Podobny zapis zdarzeń znajdziemy też u A. S. Radziwiłła.

Taką również wersję wydarzeń zaprezentowali w swoich pracach: L. Kubala, W. Tomkiewicz, W. Biernacki, K. Śledziński i W. Majewski⁶⁸. J. Widacki ujmuje tą kwestię dość niejasno⁶⁹. Kochowski na ten temat nic nie wspomina⁷⁰. Wypada

⁶⁵ *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 454–455. Zob. też: *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 144.

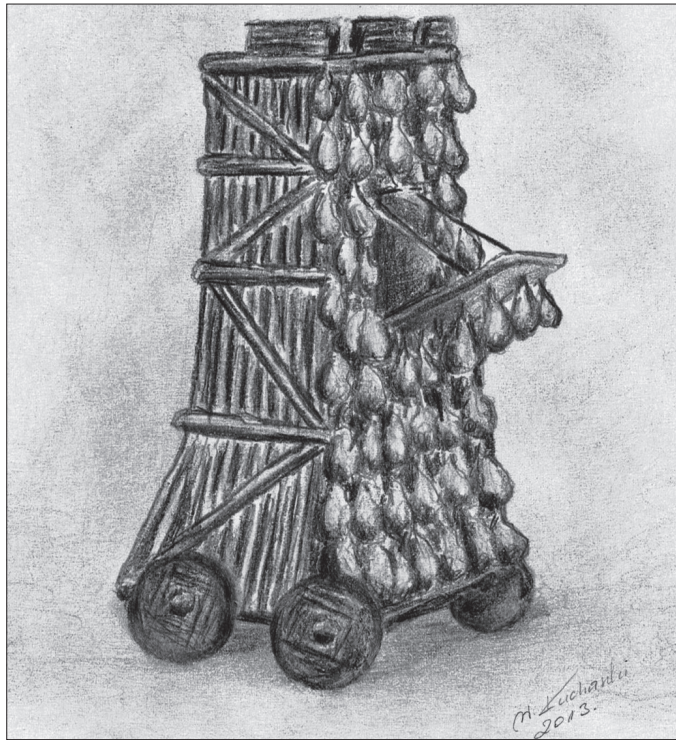
⁶⁶ *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 446–447; *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 182; *Anno 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 173; A. S. Radziwiłł, *dz. cyt.*, t. III, s. 216; H.M. Seni, *dz. cyt.*, s. 123–124. Zob. też: W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 322.

⁶⁷ W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 241.

⁶⁸ L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 130; W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 322; K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, s. 84; W. Biernacki, *dz. cyt.*, s. 126; W. Majewski, *Walki z Kozakami w latach 1591–1653*, s. 122; tenże *Przebieg wydarzeń w powstaniu Chmielnickiego 1648–1651*, s. 253.

⁶⁹ J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 183.

⁷⁰ *Historia panowania Jana Kazimierza*, t. I, s. 64; *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, t. II, s. 73.



Hulajhorodyna (rys. W. Kucharski)



Sztandar i buława Bohdana Chmielnickiego

zadać pytanie, który z tych przekazów jest w swej treści bardziej rzetelny? Nie odrzucając oczywiście z góry żadnego z nich, możemy się pokusić w tym miejscu na krótką rekonstrukcję zdarzeń, które mogły mieć następujący przebieg. Szykującą się do ewakuacji na nowe stanowiska załogę polską przeciwnik bez wątpienia bacznie obserwował, chcąc wykorzystać jak najbardziej efektywnie ten niezwykle dla siebie dogodny do ataku moment. Nie ulega też wątpliwości, że dowódcy polscy, przewidując zapewne możliwość takiego ataku, starali się zabezpieczyć w maksymalnym stopniu ten niebezpieczny dla siebie manewr, co jest normalną praktyką wojskową. Wydaje się więc słuszne, że ewakuację osłaniała w tym przypadku piechota, której zadaniem było powstrzymać impet nacierającego przeciwnika i umożliwić cofającym się w miarę bezpieczne zajęcie nowych stanowisk. W trakcie walki, spychane stopniowo pod naporem przeważających sił kozacko-tatarskich w kierunku nowych pozycji ubezpieczenie polskie dotarło pod osłonę własnych oszańcowań i wówczas do odsłoniętego przeciwnika dała ognia artyleria „najbardziej szkodząc onych”. Był to w zasadzie jedyny możliwy moment, gdy do akcji mogły zostać wykorzystane działa, bowiem trudno sobie wyobrazić, aby w kłębowisku walczących Polacy prażyli z armat również do własnych żołnierzy. Konkludując, obydwa przekazy zawarte w *Diariuszach* odnośnie działań zarówno piechoty, jak i artylerii, niekoniecznie muszą się tu wykluczać, a różnica polega jedynie na tym, że *Diariusz krótszy* przedstawia pełniejszy obraz tej ostatniej już ewakuacji na nowe stanowiska obrony. Jak wiemy i ten atak nie przyniósł napastnikom oczekiwanych rezultatów, choć oczywiście Chmielnicki nie zamierzał ustępować. Nie minęły bowiem trzy godziny, a nowy polski szaniec został ponownie otoczony wałami usypanymi przez nieprzyjaciela. Odległość dzieląca obydwie walczące strony wynosiła teraz nie więcej niż 30 łokci, czyli mniej więcej około 20 metrów⁷¹.

Obóz polski skurczył się teraz do ok. 1/10 stanu pierwotnego. Nowy wał był nieco wyższy od sypanych wcześniej. Otaczał go rów o głębokości 9–15 i szerokości 13–15 stóp. Nowe fortyfikacje budowano przez 4 dni, czyli prace przy nich rozpoczęto już ok. 26 lipca. Był to już ostatni szaniec polskiej obrony Zbaraża⁷². Oczywiście pozostawał jeszcze zamek jako ostatni, potencjalny punkt oporu, ale była to zasłona w zasadzie iluzoryczna, bowiem mury zamkowe (w przeciwieństwie do umocnień ziemnych), nie były wystarczająco odporne na ogień

⁷¹ *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 454–455; tamże, *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, s. 446–447; *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 144, tamże, *Anno 1649...*, s. 173; *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 182; A. S. Radziwiłł, *dz. cyt.*, t. III, s. 216. Zob. też: W. Tomkiewicz, *dz. cyt.*, s. 322.

⁷² J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 183; K. Śledziński, *dz. cyt.*, s. 83.

artylerii, szczególnie cięższego kalibru. Przed tym właśnie przestrzegali Wiśniowiecki, który jak pamiętamy, kategorycznie zabraniał wycofania się do zamku. W ostatnim, czwartym już szarżu, którego lewe skrzydło opierało się o zamkowe fortyfikacje, przegrupowano również załogę. Według Radwańskiego, Przyjemski na czele swojej piechoty bronił pozycji nad stawem. Przy dolnej bramie zamkowej znajdowało się stanowisko piechoty Rozrażewskiego. Dalej, wałowej kurtyny bronili żołnierze wielkopolscy, rewelin i flankę wału obsadzili żołnierze z chorągwi Firleja. Następnie w kolejności stanowiska obsadzały chorągwie Koniecpolskiego i wojsko kwarciane, chorągwie A. H. Sieniawskiego, M. Ostroroga, M. Sobieskiego, chorągwie książąt Wiśniowieckich i Zamojskiego. Przygródka bronić miał Bobrownicki z Kalinowskim oraz dragonia i piechota łanowa, miasta zaś Lanckoroński ze swym pułkiem, regimentem piechoty cudzoziemskiej Korffa i piechotą łanową⁷³. Ostatniego dnia miesiąca (31 lipca), Kozacy przypuścili kolejny silny atak, tym razem na umocnienia miejskie. Mołojcy wdarli się już nawet na wały, tu jednak odparli ich regimentarze Firlej i Lanckoroński, zadając nieprzyjacielowi poważne straty⁷⁴. Z *Diariusza obszernego* wynika też, że Polacy jeszcze tego dnia (a zapewne raczej nocy) planowali uczynić wypad na stanowiska kozackie, jednakże w bliżej nieznanych okolicznościach nieprzyjaciel odkrył te zamiary, więc ostatecznie odstąpiono od ich realizacji⁷⁵.

Kończył się lipiec, a wraz z nim pierwsze trzy tygodnie heroicznej obrony Zbaraża. Sytuacja oblężonych stawała się coraz bardziej dramatyczna, bowiem obok przeciwnika, z którym przyszło się zmierzyć w nierównej walce, pojawił się nowy. Tym nowym wrogiem był głód, załodze zbaraskiej zaczynało brakować żywności. Kurczyły się też w szybkim tempie zapasy prochu⁷⁶. Nad Zbarażem rysowało się coraz wyraźniej widmo klęski.

⁷³ J. Widacki, *dz. cyt.*, s. 183–184; Zob. też: W. Radwański, *Zbaraska expeditia...*, s. 169.

⁷⁴ *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 447; *Diariusz krótszy oblężenia Zbaraża*, [w:] L. Kubala, *dz. cyt.*, serya pierwsza, s. 182; *Anno 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 173; A. S. Radziwiłł, *dz. cyt.*, t. III, s. 217. Zob. też: W. A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie...*, s. 241; K. Śledziński, *Zbaraż 1649*, s. 84.

⁷⁵ *Diariusz obszerny oblężenia Zbaraża*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 455; *Akta Anni 1649...*, [w:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich...*, oprac. M. Nagielski, s. 144. Senai pisze tu o nieudanej wyprawie obrońców, która, jak wiemy z polskich źródeł, w ogóle nie doszła do skutku. Patrz: H.M. Seni, *dz. cyt.*, s. 124.

⁷⁶ O szybko wyczerpujących się zapasach prochu już w początku sierpnia czytamy w liście do Jana Kazimierza, z którym M. Skrzetuski dotarł do króla pod Toporów: „Ale prochów na kilka dni nie mamy, którymi dla Boga ratuj nas WKMć żebyśmy bijąc się zginęli jako żołnierze, jeśli zginąć nam dla nieprędkich posiłków przyjdzie”. Patrz: *List ze Zbaraża od oblężonych do Króla JMci.*, [w:] *Jakuba Michałowskiego wojskiego lubelskiego a później kasztelana bieckiego Księga Pamiętnicza...*, s. 429. Zob. też: *Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza*, t. II, s. 74; *Historia panowania Jana Kazimierza*, t. I, s. 65; Z. Wójcik, *Dziki Pola w ogniu...*, s. 191.

Zbigniew Kucharski

**The Combat for Holding out the Fortress of Zbaraż in July and August 1649.
Siege and Defence. Stage I (10-31 VII). Part I**

Summary

The siege of Zbaraż as well as the battles fought outside the fortress between the 10th and 25th of August 1649 left a prominent and indelible mark in Polish historiography. It is still an undeniable example of heroism, courage and devotion of its defenders. Despite justified reservations expressed about the campaign preparations, Zbaraż might be perceived in an utterly different light. The persistent defence of the fortress gave the king priceless time to mobilize the royal forces and lead his army to the Ukraine. What deserves special attention is the exceptional role of Jeremi Wiśniowiecki who rendered considerable services as an informal commander in the defence of Zbaraż. Preserved until this day diaries, letters and, above all, journals, allow historians to reconstruct the course of events in those times. The above presented material is the first part which depicts the combat for holding out the fortress in July and which closes the first stage of its defence. (*Tłum. A. Moraszczyk*)